

Prof. dr hab. Sławomir Buryła
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski



Olsztyn, 19.12. 2024

Recenzja dysertacji Shuai Tong *Literary Ecopsychologies in the Context of World Literature Studies*

Recenzowana rozprawa ma klasyczną kompozycję. Część pierwsza przynosi uwagi teoretyczne, część druga (znacznie większa objętościowo) ma charakter analityczny. Dociekania teoretyczne obejmują cztery rozdziały: *Studia nad literaturą światową*; *Literatura i psychoanaliza*; *Literatura i ekokrytyka*; *Ekopsychologia literacka*. Część analityczna składa się z następujących rozdziałów: *Jungowska teoria ekopsychologii w "Dniu dziennym, dniu nocnym" Olgi Tokarczuk*; *Jungowska teoria ekopsychologii we "Flights" ("Bieguni") Olgi Tokarczuk*; *Japońska ekopsychologia Adlera w "2:46", wstrząsach wtórnych, opowieściach o trzęsieniu ziemi w Japonii*; *Japońska ekopsychologia Adlera w "The Emissary" Yoko Tawady*; *Amerykańska freudowska ekopsychologia w "Drodze" Cormaca McCarthy'ego*; *Amerykańska freudowska ekopsychologia w "Upstream" Mary Oliver*; *Francuska lacanowska ekopsychologia w "Możliwości wyspy" Michela Houellebecq*; *Francuska lacanowska ekopsychologia w "Pocieszeniu lasu" Sylvaina Tessona*. Całość zamyka fragment zatytułowany *Konkluzja* oraz bogata literatura przedmiotowa (w dużym stopniu oparta o najnowsze anglojęzyczne publikacje z obszaru psychoanalizy).

Shuai Tong otwiera swoją dysertację szkicem dotyczącym wyzwań, jakie stoją przed studiami komparatystycznymi. Od momentu ich narodzin jako autonomicznej dziedziny nauki do kwestii najistotniejszych należą zagadnienia przekładu. Bez aktywności translatorskiej literatura światowa jako obieg myśli i idei nie istnieje albo istnieje w znacząco okrojonej postaci (dostępnej przede wszystkim dla badaczy

znających język oryginału). Pośród czynników i zjawisk, które upowszechniały literaturę Zachodu, a które doktorant skrupulatnie wylicza, jeden został przez niego przemilczany. Być może dlatego, że jest to delikatne zagadnienie. Chodzi o to, że za sprawą europejskich kolonizatorów kanon poezji i prozy anglojęzycznej, francuskojęzycznej, hiszpańskojęzycznej opuszczał terytorium Wielkiej Brytanii, Francji czy Hiszpanii i upowszechniał się w innych (kolonizowanych) obszarach (Afryki, Ameryki Południowej oraz Azji). Problem ten zasługuje na osobny artykuł czy nawet monografię, w której komparatystyka spotykałaby się z metodologią postkolonialną.

Shuai Tong za Emily Apter przywołuje “paradoks nieprzetłumaczalnego”. Polega on na tym, że jakkolwiek idealne (wzorcowe) tłumaczenie w praktyce jest niemożliwe w realizacji, to przecież jest ono niezbędne do rozpoczęcia rozmowy o komparatystyce literackiej. Żeby móc porównywać i upowszechniać tekst, trzeba go przełożyć. To jednak nie koniec. Znajomość języka nie wystarcza. Pożądana jest wiedza o kulturze (historii, mentalności). Chciałoby się powtórzyć za Goethem: jeśli chcesz poznać poetę, musisz poznać jego kraj, jego ziemię rodzinną. Język bowiem nie funkcjonuje w próżni. Shuai Tong w dysertacji ujawnia unikatowość dzieła osadzonego w określonym kręgu cywilizacyjnym, ale też wątki uniwersalne – przekraczające bariery narodowe. W ostatnich kilkudziesięciu latach do zbioru tematów zaprzatających umysły i emocje ludzi Wschodu i Zachodu należą wizje katastrofy – w szczególności katastrofy ekologicznej. Tong wybiera zatem utwory dystopijne. Dodajmy przy okazji, że na polskojęzycznym gruncie najciekawszą publikacją dotyczącą dystopii jest *Stary, wspaniały świat* Andrzeja Juszczyka. Dla porządku wymieńmy jeszcze dwa tytuły: *Siła strachu* Piotra Jezińskiego oraz *Świat po apokalipsie* Lecha Nijakowskiego.

Zgodnie ze znaną formułą Ulricha Becka “społeczeństwo ryzyka” człowiek współczesny oswoił się z niestabilnością jako stanem permanentnym. O jakich katastrofach traktuje praca Shuai Tong? Chodzi o katastrofy ekologiczne. Wszystkie analizowane przez doktoranta przypadki związane są z obawami wywoływanymi wizją zniszczenia ekosystemu oraz różnorodnych konsekwencji, jakie człowiekowi przyniesie (i przynosi) zanieczyszczanie środowiska. Przy tej okazji jedna mała

uwaga. W podrozdziale zatytułowanym *Rola autora* doktorant przywołuje krytykę poetów i poezji w *Państwie Platona*. Zagadnienie jest nieco szersze niż to wynika z wywodów Shuai Tong, a jednocześnie umożliwia ono płynne przejście do tematyki, która zajmuje doktoranta w sąsiednich fragmentach dysertacji. Platon atakował “mowę wzniosłą”, jak ją nazywał, gdyż nie pozwala ona na krytyczną refleksję nad tym, co jest powiedziane (wypowiedziane), na zadanie pytania o sens (znaczenie) słowa. Poezja bowiem – zdaniem Platona – oddziałuje na emocje, prowadzi do zapamiętywania bezrefleksyjnego, eliminując pierwiastek rozumowy.

W rozdziale drugim autor rozprawy koncentruje się na dziejach psychoanalizy jako formy badania tekstu literackiego. Shuai Tong przechodzi od teorii Zygmunta Freuda do jej interpretacji dokonanej przez Jacquesa Lacana. Odwołując się do Freuda i Lacana formułuje on istotę swojego stanowiska badawczego. Jest nim spojrzenie na literaturę jako na narzędzie autoanalizy oraz sposób nawiązywania interakcji z odbiorcą.

W kolejnym rozdziale krótko zapoznajemy się z powstaniem i rozwojem ekologii będącej formą namysłu nad rezultatami dewastacji środowiska naturalnego. Publikacją znaczącą w tym kontekście jest *Silent Spring* Rachel Carson. Mimo że początki ekologii zbiegają się w czasie z narodzinami kontrkultury, to jej dynamiczny rozwój datuje się od lat osiemdziesiątych. Największy nastąpił na przełomie minionego i obecnego stulecia. Był on rezultatem gwałtownych przemian cywilizacyjnych i klimatycznych. Narastała stopniowo świadomość ekologiczna. Jesteśmy – jak twierdzili i twierdzą przedstawiciele *deep ecology* – świadkami zmierzchu ery antropocentrycznej, w której to człowiek znajduje się w centrum stworzenia. Jego interesom i pragnieniom miały się podporządkować inne istoty – czy wręcz cała natura. Zauważmy jedynie, że ekokrytyka włącza się w szerszy nurt zjawisk nazywanych nową humanistyką. Jej cechą rozpoznawczą jest z jednej strony interdyscyplinarność, a z drugiej polityczne zaangażowanie. W tym ujęciu studia nad literaturą i sztuką nie są już neutralną aktywnością w murach instytucji kultury czy sal akademickich. Stają się środkiem przekształcania otaczającej nas rzeczywistości, ale też kształtowania autoświadomości jednostki.

Część teoretyczną zamyka krótki rozdział traktujący o ekopsychologii.

Oglądany z tej pozycji człowiek stanowi *continuum* natury. Znika podział na to, co “wewnętrzne” i “zewnętrzne”. Shuai Tong prezentuje kolejne stojące przed nim zadanie badawcze. Jest nim analiza problematyki ekologicznej dokonana przez pryzmat tradycji psychoanalitycznej: jungowskiej (teksty Olgi Tokarczuk), adlerowskiej (literatura japońska), freudowskiej (proza amerykańska), lacanowskiej (autorzy francuscy).

Część druga (analityczna) składa się z ośmiu studiów poświęconych twórczości Olgi Tokarczuk, Yoko Tawady, Cormaca McCarthy’ego, Mary Oliver, Michela Houellebecqa, Sylvaina Tesson. Dysertacja ma charakterystyczną konstrukcję: każdy obszerniejszy fragment rozprawy zaopatrzone w krótkie rekapitulacje, zaś w niewielkich inrodukcjach do nowego rozdziału doktorant przedstawia to, co już zostało omówione i zapowiada problemy, które staną się przedmiotem dalszych rozważań. Shuai Tong starannie wynotowuje miejsca spotkania myśli psychanalizy i ekokrytycznej. Wykorzystuje anglojęzyczną literaturę przedmiotową (przede wszystkim z kręgu badaczy amerykańskich). Prowadzi wywód w sposób klarowny i jasny – najpierw stawiając pytania a potem starając się na nie odpowiedzieć. Warto odnotować dbałość autora dysertacji o komunikatywność przekazu, nieustanny kontakt z czytelnikiem.

W centrum rozdziałów piątego i szóstego znajduje się proza Olgi Tokarczuk. Doktorant podejmuje w nich temat wielokrotnie wcześniej podejmowany – zarówno przez samą pisarkę, jak i polskich oraz zagranicznych komentatorów (recenzentów) jej opowiadań oraz powieści. Tokarczuk bliska jest filozofia Carla Gustawa Junga. Widać to dobrze w utworze *Dom dzienny, dom nocny* spajającym perspektywę psychoanalityczną i ekokrytyczną. Tradycja Jungowska u Tokarczuk zostaje wzbogacona o wątki pochodzące z filozofii Wschodu (buddyzm, taoizm). Objawia się to głównie w pojmowaniu natury postrzeganej jako uniwersum pełne życia, w stałym osłabianiu granicy między istotami ludzkimi a nie-ludzkimi. Dotyczy to tak przyrody ożywionej, jak i nieożywionej. Shuai Tong udowadnia, że taransgresja między jednostką a światem, życiem a śmiercią jest kluczowym problemem autorki *Biegunów*. Za bardzo ciekawe poznawczo uznaję analizę esejów Tokarczuk. Doktorant rozpatruje m.in. zagadnienie podróży i podróżowania. Jak dowodzi, dla pisarki podróż jest

rodzajem duchowej pielgrzymki, przypomina wojaże prowadzące przez meandry duszy. Wygląda to tak jak by świat wewnętrzny, a nie zewnętrzny był właściwym polem eksploracji.

Zdaniem Shuai Tong, "czuły narrator" diagnozowany w mowie noblowskiej Tokarczuk, ma sporo cech wschodniego podejścia do bytu, a zarazem koresponduje z ruchami ekologicznymi i wyróżniającym je nastawieniem do przyrody; przyrody poddanej eksplorującej aktywności człowieka, której jedynym celem jest nadzieja drapieżnego zysku.

Za godne uwagi uznaję rozdziały siódmy i ósmy, w których doktorant sięga po teorię Alfreda Adlera. Shuai Tong przekonuje, że myśl Adlera bardzo dobrze oddaje specyfikę azjatyckiej mentalności konfrontowanej z doświadczeniem klęski. Swoje przemyślenia rozpoczyna od krótkiego nakreślenia tradycji apokaliptycznych w przednowoczesnej Japonii. Były one obecne przede wszystkim w świadomości i mentalności warstw niższych. Co ciekawe, często nastroje katastroficzne wynikały z faktu dewastacji środowiska (oczywiście, jego skala była wówczas nieporównywalnie mniejsza od dzisiejszej). Na wzrost idei apokaliptycznych w Japonii doby nowoczesnej wpłynęły dwa wydarzenia: wybuch bomby atomowej oraz awaria elektrowni w Fukushima połączona z kataklizmem tsunami. Dodajmy jedynie, że zrzucenie bomby na Hiroszimę i Nagasaki jest fundamentalną częścią europejskiego pacyfistycznego toposu "Nigdy więcej!"

W interpretacji Shuai Tong, filozofia Adlera stanowi remedium na kryzys psychiczny wywołany katastrofą ekologiczną. Austriacki psychoanalityk kwestionuje upowszechnianą (głównie za sprawą tragedii Holocaustu) kategorię traumy. Sprzeciwia się jej nadmiernemu uwypuklaniu. Zamiast traumy Adler kładzie nacisk na ideę przewyciężenia negatywnej samooceny; porzucenie rozpamiętywania przeszłości, skoncentrowania się na budowaniu przyszłości i poprawianiu jakości życia. Wiara w duchową siłę jednostki, jej zdolność od odradzania się współistnienie z właściwą kulturze japońskiej i wschodnioazjatyckiej tendencją do działania kolektywnego. Losy jednostki są w niej splecione z losami całej społeczności.

W rozdziałach dziewiątym i dziesiątym Shuai Tong niejako powraca do tematyki referowanej w początkowych partiach rozprawy. Przywołuje dziedzictwo Freuda oraz

jego recepcję w kulturze amerykańskiej. Zapoczątkował ją sam Freud wykładami na tamtejszych uniwersytetach. Momentem przełomowym były lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte – czasy kontrkultury. Tong słusznie wskazuje na związek pomiędzy kulturą popularną a rozwojem narracji postapokaliptycznych. Trudno też nie zgodzić się z inną konstatacją doktoranta, w której akcentuje on wyjątkowy charakter amerykańskich narracji. Obrazy zniszczenia, totalnej katastrofy często spotykają się w nich z wątkami trudnego optymizmu, wiarą w duchową, moralną siłę jednostki, jej zdolność odradzania się na nowo (co ma być również cechą cywilizacji ludzkiej).

Przez pryzmat freudowskiego motywu Erosa i Tanatosa Shuai Tong przygląda się bohaterom wybitnej powieści McCarthy'ego pt. *Droga*: "Dynamiczna interakcja między popędem życia a popędem śmierci jest wszechobecnym tematem w fikcji apokaliptycznej" (s. 97). *Droga* przedstawia koncepcję postępu jako nieustanną walkę gatunku ludzkiego o przetrwanie. Zgodnie z freudowską psychanalizą, instynkt przetrwania pozostaje w permanentnym konflikcie z popędem śmierci. Shuai Tong cytuje fragment *Drogi*, w którym ojciec mówi synowi: "Moim zadaniem jest zaopiekować się tobą. Zostałem do tego wyznaczony przez Boga" (s. 103). Doktorant nie rozwija tego wątku. Czy dlatego, że nie koreponduje on z psychoanalizą Freuda, w której sfera motywacji nie jest w żaden sposób powiązana ze sferą religijną? Czy może Shuai Tong uznaje, że pojęcie Boga nie ma większego znaczenia dla odczytania powieści McCarthy'ego? Oto moje pytanie do Shuai Tonga.

Mary Oliver odmiennie niż Cormac McCarthy ocalenia poszukuje nie w sobie, lecz w kontakcie z przyrodą. Jej eseje z tomu *Upstream* prezentują jednostkę nazanaczoną bliźniami z dzieciństwa, znajdującą ukojenie w związku z naturą. *Upstream* to – jak stwierdza Shuai Tong – przykład autobiografii ekologicznej (raczej rzadko spotykany gatunek w literaturze światowej). Ten rodzaj autobiografii akcentuje fakt, że nasz odbiór rzeczywistości zewnętrznej jest determinowany przeżyciami wewnętrznymi, w sposób szczególny tymi z czasów dzieciństwa (w czym widać wyraźny wpływ teorii Freuda). Czytamy w dysertacji, że autobiografię ekologiczną wolno postrzegać jako współczesną formę poszukiwań, w których "jednostka poświęca czas i wysiłek na zgłębianie własnych doświadczeń z przeszłości" (s. 109). Analizując wiersz Mery Oliver *Wilde Geese* doktorant odkrywa w nim formułę

pocieszenia: nie powinniśmy ulegać samotności, poddawać się, gdyż przynależymy do większej całości – natury. Jej ożywcza moc często wybrzmiewa w tekstach Oliver. Powrót do świata przyrody i jego piękna stanowi antidotum na bolączki życia, leczy z ran przeszłości, służy pomocą w radzeniu sobie z traumą. U Olivier natura stanowi swoisty zapalnik, materiał pobudzający wyobraźnię, zapładniający zdolności kreacyjistyczne, wywołujący fantazje i wspomnienia.

Amerykańska poetka zmierza w kierunku apoteozy istnienia widząc świętość w samym akcie życia (co z kolei przywodzi na myśl dzieła Walta Whitmana). Pytanie, które chciałbym postawić doktorantowi, jest podobne do poprzedniego: czy w liryce i esejach Oliver świętość życia ma jakieś umocowanie w metafizyce, w boskości?

Rozdział dziewiąty Shuai Tong rozpoczyna od przypomnienia korelacji między literaturą postapokaliptyczną a apokaliptyczną wywodzącą się z chrześcijańskiej, średniowiecznej idei paruzji, jak też wizji kary za grzechy. Przy tej okazji drobna uwaga, omawiając twórczość postapokaliptyczną w USA oraz wyróżniającą ją tendencję do ukazywania siły amerykańskiej cywilizacji, przywołując właściwy jej optymizm i indywidualizm, doktorant pomija znaczenie amerykańskiego pragmatyzmu. Tymczasem nie jest przypadkiem, że to w USA (w drugiej połowie XIX wieku) narodził się pragmatyzm Williama Jamesa, kontynuowany później przez Richarda Rorty'ego. Idee pragmatyzmu przez lata osłabiały bezwzględna, pesymistyczna siła katastroficznych wizji.

Interpretacyjne i poznawcze aspekty teorii Lacana (teorii hermetycznej, labilnej) testuje Shuai Tong w rozdziale jedenastym. Wychodzi od prezentacji dzieła i myśli francuskiego filozofa, by skupić się na wybranych, a zarazem fundamentalnych dla Lacana, kategoriach: Realne, Symboliczne, Wyobrażone. Sięga jednocześnie po tradycję wschodnią, w której wizja podmiotu jest konstruowana poprzez relację do uniwersum natury (ku czemu Lacan pod koniec życia się skłaniał), Shuai Tong wykorzystuje ustalenia francuskiego autora do analizy dystopijnej powieści Michela Houellebecqa *Możliwość wyspy*. Autor *Cząstek elementarnych* jawi się jako ten, który przestrzega przed nadmiernym prymatem podmiotowości. Zagraża ona ekosystemowi, ale i ludzkości.

Jeśli książka Houellebecq'a sytuuje nas w kręgu cywilizacji miejskiej, jej wyzwani i zagrożeń, to Sylvain Tesson przenosi czytelnika poza cywilizację, w świat odludnych okolic jeziora Bajkał. Tajga stała się dla współczesnego eremity nowym domem. W języku polskim ukazało się ostatnio kilka książek Tessona (np. *W syberyjskich lasach*). Jak trafnie rekapitułuje Shuai Tong, mimo że Houellebecq i Tesson to twórcy różni od siebie, obydwaj podzielają te same obawy wobec aktualnego stanu cywilizacji, pocieszenia szukając w samotności i kontakcie z naturą.

Za niezwykle intrygujące uznaję rozważania doktoranta o triadzie: Lacan, filozofia Wschodu, Tesson. Ludziom Zachodu trudno zniwelować dysonans, jaki (w znacznym stopniu za sprawą Starego Testament) dzieli jednostkę od natury i nie-ludzi. Przez stulecia istniała (i wciąż istnieje) hierarchiczna różnica między człowiekiem a światem. Ekokrytyka i ekopsychologia próbują przywrócić właściwy dla Wschodu szacunek oraz poczucie jedni z bytami nie-ludzkimi. Zamiast nieprzwyciężonego dualizmu ontologicznego filozofia chińska akcentuje perspektywę międzygatunkową oraz znamienne dla taoizmu zasadę beczynności. Tę ostatnią trzeba tłumaczyć jako unikanie siłowych, agresywnych działań – trudnej umiejętności zdystansowania się do własnej woli, nienarzucania jej innym i otoczeniu natury.

Chciałbym na koniec sformułować jeszcze trzy drobne uwagi. W dysertacji kilka razy napotykam powtórzenia. Nie chodzi o powtórzenia myśli, lecz tych samych informacji szczegółowych (niekiedy wręcz dokładne przytoczenie tych samych fragmentów zdania czy zdań). Tak dzieje się choćby w przypadku monografii Ichiro Kishimi i Fumitake Koga *The Courage to Be Disliked*, o której kilkakrotnie czytamy, że była bestsellerem w Japonii. Podobnie jak w przypadku sądów dotyczących awarii elektrowni w Fukushima oraz kataklizmu tsunami.

W rozprawie zabrakło mi choćby krótkiego odwołania do prac Brunona Latoura. Koncepcja aktora sieci oraz tzw. konstytucji dla zwierząt dopełniłaby intrygujące ustalenia Shuai Tong.

Doktorant omawiając katastrofę w Fukushima przywołuje teksty literackie poszerzając je o piśmiennictwo autorów niebędących zawodowymi pisarzami. Shuai Tong odnotowuje pracę zbiorową (antologię) zatytułowaną 2:46. Są to wspomnienia i relacje osób, które przeżyły kataklizm. Chciałbym zapytać, czy tragedia w Fukushima

pojawia się w innych mediach i tekstach kultury (film, gry komputerowe, teatr, sztuki wizualne)?

Konkludując, przedstawiona do recenzji dysertacja Shuai Tong *Literary Ecopsychologies in the Context of World Literature Studies* spełnia wymogi stawiane osobom ubiegającym się o stopień doktora w obszarze nauk humanistycznych. Rekomenduję ją do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Bujc'.